

czwartek, 29 maj 2014

Wielokulturowa europejska przygoda, czyli z Nowego Sącza do Holandii



W dniach 20-26 maja grupa 27 osób wyjechała na wycieczkę do Holandii. Organizatorem wyjazdu grupy polskiej był uczestnik Projektu GRUNDTVIGA - program „Uczenie się przez całe życie 2013-2015”, czyli Centrum Edukacji Między-kulturowej w Nowym Sączu, którego prezesem jest mgr Halina Komar.

Większość członków Stowarzyszenia stanowią osoby ze środowiska Trzeciego Wieku, w tym słuchacze SUTW, lecz ostatnio rozpoczęto współpracę z młodzieżą i dołączyły do grupy bardzo aktywne osoby

młodsze o 2 pokolenia. Grupa, która pojechała na wycieczkę do Holandii wcześniej gościła w Nowym Sączu trzy organizacje pozarządowe z krajów partnerskich, czyli z Niemiec, Węgier, Holandii. Na Sądecczyźnie uczestniczyli oni w warsztatach oraz seminarium na temat przygotowań oraz obchodów Bożego Narodzenia w naszym regionie. W programie znalazły się: warsztaty kolędnicze, Sympozjum nt. różnorodności kulturowej Polski, a w szczególności Małopolski i Sądecczyzny, wycieczka dla gości zagranicznych, tradycyjna zabawa karnawałowa, kolędowanie oraz integracyjne spotkanie opłatkowe o



charakterze biesiadnym. W przygotowaniu części seminaryjnej pomogli pracownicy Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu i MCK Sokół w Nowym Sączu. Warsztaty przeprowadzono przy pomocy merytorycznej Agencji Socjo-Kulturalnej PEGAZ w Nowym Sączu, prezentacje etnografii Regionu zapewniły autentyczne Zespoły ludowe - Dolina Popradu z Piwnicznej, WDK w Podegrodziu, a sama znacząca impreza międzynarodowa odbywała się głównie w MOK.

Teraz nastąpiła wymiana i Holendrzy gościli Polaków, którzy zostali zaproszeni przez Fundację Edukado.net z Hagi. Podczas pobytu poznawali kulturę fryzyjską - niezwykle barwną oraz bogatą. Mieli także okazję posłuchać prawdziwych zespołów fryzyjskich, zobaczyć ich stroje oraz nauczyć się tańczyć ich tańców.

Poniżej przedstawiamy relację z wyjazdu jednej z uczestniczek.

"Zawsze marzyłam, żeby zwiedzać obce kraje i poznawać inne kultury. Tylko jakoś dotychczas nie było okazji i byłam pewna, że przez następne parę lat się to nie zmieni. Ale jak to w życiu bywa, wszystko przychodzi niespodziewanie. W moim przypadku obrót o 180 stopni dokonał się w niecały miesiąc, a to wszystko za sprawą esperanto. A jak się to zaczęło?"



Jeden telefon od Pani Haliny Komar, z propozycją wyjazdu na seminarium do Holandii i już w niecałe trzy tygodnie potem siedziałam w autobusie, który wiozł nas 1300 kilometrów od domu. Projekt Partnerski GRUNDTVIGA, którego pomysłodawcą i koordynatorem jest Centrum Edukacji Międzykulturowej w Nowym Sączu realizuje działania w temacie „ Jak uczyć o wielokulturowości Europy” pozwolił mi na spełnienie jednego z marzeń- czyli odwiedzenia Holandii i przekonania się na własne oczy jak wygląda kultura fryzyjska i nie tylko.

Naszą przygodę rozpoczęliśmy od zwiedzania Amsterdamu. Nie można się nim nie zachwycić! Przepiękna architektura, urokliwe uliczki, tętniące życiem targi z kwiatami oraz wszędobylskie rowery sprawiają, że chciałoby się tam pobycić dłużej. Mieliśmy wielkie szczęście, bo naszymi przewodnikami było dwoje esperantystów: Katalin i Sylvain. I jak się okazało, takich ludzi to teraz ze świecą szukać! Zaopiekowali się całą naszą prawie trzydziestoosobową grupą tak,, że czuliśmy się jak u dobrych przyjaciół. Naszym pierwszym punktem był rejs kanałami i uważam, że jest to jeden z najlepszych sposobów na zwiedzenie tego miasta. Można zobaczyć to, co pominęlibyśmy idąc ulicą. Oczywiście, spacer również był obowiązkowy! Mieliśmy także okazję zobaczyć Muzeum van Gogha (ach te słynne słoneczniki!).

Haga była kolejnym miastem na naszej mapie podróży. To co mi się najbardziej tam spodobało to Panorama Meesdag. Olbrzymi obraz wywołał efekt jakbyśmy się przenieśli do przeszłości i mogli zobaczyć dawne nadmorskie miasto, rozległy krajobraz z plażą dosłownie pod moimi stopami.... Potem nasi przewodnicy zadbali abyśmy poznali także i Hagę. Ostatnim punktem był przejazd nad morze i tam również nie zabrakło wrażeń od samego widoku morza poczynając a kończąc na wyśmienitych rybach, które mieliśmy okazję zjeść na nadmorskiej promenadzie. .

Następne dwa dni przyniosły nam poznawanie kultury fryzyjskiej a także spotkanie z naszymi przyjaciółmi z Holandii, Węgier i Niemiec. Teraz już wspólnie słuchaliśmy muzyki fryzyjskiej, uczyliśmy się tańczyć a także przede wszystkim dobrze się bawiliśmy w swoim gronie. Zwiedziliśmy małe miasteczko Hindeloopen, w którym jakby czas się zatrzymał a także byliśmy na festiwalu fryzyjskim. Z tych dni spędzonych w Sneek mogę powiedzieć, że Fryzyjczycy to bardzo weseli i pomysłowi ludzie. Potrafią czerpać z życia pełnymi garściami i przede wszystkim zarażają innych swoją otwartością. Miło było widzieć jak ludzie z różnych krajów łączy taniec i śpiew. Nie można zapomnieć o strojach, które były jak z bajki. A co jest w tym wszystkim najfajniejsze? Na pewno to, że dzięki esperantu poznałam mnóstwo fantastycznych ludzi, zarówno z Polski jak i z zagranicy. Nawiązały się nowe przyjaźnie, nie liczyła się narodowość czy wiek. Wszyscy bawiliśmy się ze sobą świetnie i mogę z ręką na sercu polecić wszystkim takie otworzenie się na inne kultury, na przykład dzięki esperantu. Połączyła nas wspólna pasja- chęć poznawania świata.

Paulina Kostrzewa"

Uczestnicy projektu w Holandii mieli okazję poznać kulturę Fryzyjską, a na Sąddeckczyźnie bogactwo etnograficzne Regionu. Przed nimi jesienne obrzędy Święta Wina na Węgrzech i w 2015 r. Festyny Zielonoświątkowe w Niemczech.

W taki właśnie sposób poznają, uczą się i nauczają innych, że Europa jest bogatym kulturowo kontynentem i że tę wielokulturowość należy zachować i chronić.

(E.L.)